

O polskości słów kilka

Data publikacji: 11.11.2018 17:09

Wczoraj (10.11) za Zamku Cieszyn odbył się panel dyskusyjny pt. Aspekty polskości. W jego trakcie nawiązała się bardzo ciekawa dyskusja na temat różnego pojmowania patriotyzmu i perspektyw spojrzenia na ten temat.



fot. KR

Debata miała bardzo luźną i swobodną formułę. Rozmowę rozpoczął Michał Paluch, autor m.in. dialogów z Szewachem Weisssem (izraelskim politykiem, byłym ambasadorem Izraela w Polsce). W swoim wystąpieniu wspominał jedną z rozmów z Izraelczykiem- **zapytał mnie kiedyś: flaga - kim jest flaga? Początkowo myślałem, że to jest błąd, który się czasem zdarza, że chodziło o to, czym jest flaga, ale zapytał ponownie "kim jest flaga" i to nas bardzo zbliżyło. I rozpoczęło niezwykle interesującą przygodę poszukiwania tożsamości narodowej.**

W swojej przemowie podjął także temat pokolenia osób urodzonych między 1975 a 1985 rokiem, do którego sam należy. Jak mówił- **jest to generacja, która trafiła na taką pustkę aksjologiczną, która powstała między latami 80. a dwutysięcznymi. Wchodziliśmy w dorosłość w momencie ścierania się takich dwóch płyt tektonicznych, czyli socjalizmu, marksizmu, materializmu, ale też wyrażenia sprzeciwu społecznego z ideą liberalną, a kapitalizmem, demokracją o której, jak się później okazało, nikt nie miał kompletnie pojęcia. Nie mieliśmy możliwości podjęcia walki o jakąkolwiek ideę, co nas odróżnia od wcześniejszych pokoleń** - mówił Michał Paluch.

Głos zabrał także Christian Jaworski, prezes Instytutu Śląska Cieszyńskiego- **wszyscy tutaj jesteśmy w wyjątkowym regionie w Europie. Jeśli mamy rozmawiać o tożsamości, o aspektach polskości, bo to jest temat dzisiejszego spotkania, to można je rozumieć bardzo szeroko. Mamy stereotyp Polaka-Katolika. Tutaj właśnie na Śląsku Cieszyńskim to jest właśnie inne, tutaj właśnie tym Polakiem, zagorzałym patriotą, który przelewa krew za ojczyznę, nie jest tylko Polak-Katolik, ale Polak-Protestant. Polak-Luteranin. Taki sam Polak. Niczym się nie różni oprócz wyznawania innej wiary. Co nas łączy, patrząc na polskość? Nie myślimy stereotypami, bo je trzeba odrzucać, zwalczać. Polska była największa wtedy, gdy byliśmy silni swymi mniejszościami**-przekonywał. W dalszej wypowiedzi nawiązał do okresów I czy II RP, kiedy to nasz kraj miał wiele mniejszości etnicznych i narodowych - żydowską, niemiecką, a nawet tatarską (czyli Muzułmanów, którzy byli i są po dziś dzień Polakami). Dodatkowo nawiązał do obchodów setnej rocznicy odzyskania niepodległości i sytuacji panującej w kraju, która sprawia, że naród jest bardzo podzielony.

Kwestia ta nie pozostała bez odzewu ze strony Joanny Jędrusik ze Stowarzyszenia Rotunda, która stwierdziła- **zwracam uwagę, że ponad podziałami ci ludzie, którzy tworzyli to państwo w 1918 roku, chcieli stworzyć Państwo demokratyczne. Namawianie nas teraz na wspólne obchody, na wspólny marsz, jest dość ryzykowne. Nie chcemy brać udziału w marszach celebrujących stulecie z ludźmi, którzy niszczą demokrację i niszczą Polskę. To nie jest kwestia, że my na jeden dzień się pogodzimy i będziemy tam machać do telewizora.**

Od razu do pytania ustosunkował się Christian Jaworski- **kto mnie zna, ten wie, że nie jest mi blisko do obecnego obozu rządzącego, nawet jeśli chodzi o poglądy, to daleko mi jest bardzo. Jednak byłbym w stanie pójść w jednym marszu obok Kaczyńskiego, Tuska, Lubnauer, Czarzastego, wszystkich sił, żeby pokazać, kim jesteśmy: Polakami** - skwitował.

W dyskusji brał udział także Łukasz Giertler ze Śląskiej Partii Regionalnej, bielszczanin. Jak mówił- **bardzo miło mi mówić o aspektach polskości nie tylko z punktu widzenia regionalisty, ale także autochtona bielskiego.**

Obywatelstwo to coś, co mamy wklepane w dowód, coś, co ciężko podważyć. Natomiast narodowości nie zweryfikuje żaden papier, określamy ją my sami. Z pochodzenia jestem Niemcem, ale patrzę z punktu widzenia bielskiego na rzeczywistość. Odniósł się także do tematu marszu niepodległości- ja się pytam: dlaczego marsz? dlaczego nie parada? To słownictwo, które przeniknęło do języka polskiego jednak ma dość mocno ukonstytuowane korzenie w tym paskudnym, militarystycznym żargonie dwudziestolecia międzywojennego.

Wątek narodowości i obywatelstwa pojawił się także w wypowiedzi Romy Rojowskiej z Klubu Kobiet Kreatywnych- ***jeśli ja się czuję Polką, to tylko dlatego, że mówię w języku polskim. Natomiast mój patriotyzm zawsze, jako osoby z organizacji pozarządowej, oznaczał dla mnie działanie na rzecz społeczności lokalnej, w której się znajduję.***

Panel zaowocował jeszcze jedną bardzo ciekawą inicjatywą. Jak powiedział nam Michał Paluch- ***chcielibyśmy zredagować list do młodzieży żyjącej za 100 lat, napisać nasze nadzieje, do czego oni dojdą. Stworzyć taką kapsułę czasu, jaki byśmy chcieli widzieć Cieszyn za 100 lat.*** Jak dodał, w działania te będzie się można włączyć, a sama inicjatywa powinna ruszyć pod koniec bieżącego roku. Na początku przyszłego mogłoby się odbyć oficjalne jej przeczytanie i zakopanie w ziemi na 100 lat.

Rogers